POLAK PATRYOTA

DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

Całego Dzieła Część dziewiętnasta

NA DZIEN I. PAŹDZIERNIKA.

TOM IV.

Nakładem Towarzystwa

W WARSZAWIE.

68

POLAK PATRYOTA.

Krotkie zdanie o rowności przyrodzoney, o nierowności z zafunku losu, o zupełney iednak rowności w obywatelstwie, co do uszanowania Prawa.

Sprawa iest między ludźmi, w darach przypadkowych, z zafunku losu mniey lub więcey okazałemi, między ludźmi iednak i Ziomkami.

Sprawa o mniemane otrucie Xcia Adama Czartoryskiego. na karcie 2.

ROwność przyrodzona iest zasadą wszystkich towarzyskich po-

winności, ona iest fundamentem sprawiedliwości,

Ludzie są między sobą rowni, ponieważ natura ludzka iest we wszystkich iedna, iedenże maią rozum, iedneż przymioty, i iedenżę koniec. W iedneyże są z przyrodzenia iedni względem drugich niepodległości, w iedneyże względem Boga i Praw przyrodzonych podległości, iednegoż są pokolenia, i iedenże maią początek; ciała ich z iedneyże się materyi składaią: ubodzy i bogaci, nędzni i w dostatki opływaiący, Panowie i Poddani, iednymże się sposobem rodzą, karmią, rosną, zachowuią, a nakoniec umieraią, i ciała zgniliznie i prochu zostawuią.

Prawdy te są widoczne: ale nie idzie ztąd, iż wszyscy ludzie, co do rzeczy i siły, powinni bydź rowni, ale rowni są co do prawa, ktore nie każe nam tego czynić drugiemu, czegobyśmy niechcieli, żeby nam czyniono: ktore nas powinno pociągać, ażebyśmy to dla drugich czynili,

czego od nich wyciągamy. Ta rowność zasadza się iedynie na prawie, ktore wszyscy ludzie zarowno maią do społeczności i szczęśliwości, tak, że gdy wszystkie inne rzeczy są rowne, każdy człowiek ma doskonałe prawo, ażeby go miano za człowieka, i obchodzono się z nim iak z człowiekiem, żeby mu żadney krzywdy nie czyniono, żeby nie gwałcono względem niego prawa przyrodzonego, postępuiąc z nim przeciw naturze rzeczy; i żaden człowiek nie może sobie przywłaszczać żadney prerogatywy w tey mierze nad innych.

Zadna zaś inna rowność bydź nie może, i sprzeciwia się naturalnemu porządkowi. Nie słuchaymy przeto bezrozumnych utyskow prawie wszystkich ludzi, a nawet niektorych mniemanych Filozofow, ktorzy nie zważaiąc na dobra fizyczne i moralne, ktorych zażywaią, pragną ustawicznie tych rzeczy, ktorych nie zażywaią.

Natura iaśnie okazała swoie zamiary względem nierowności, i podległości w dziwnym rozporządzeniu części świata. Wszystkie iego części są iedne względem drugich rozporządzone w przedziwnym stosunku: a że o tym tylko wspomniemy, co się nas tyka z bliska, widziemy, że ciało służy duszy; z pomiędzy członkow ciała, iedne drugim służą, a wszystkie razem hołd płacą sercu: rośliny służą źwierzętom, rośliny i zwierzęta służą ludziom, a człowiek służy Bogu.

W samym porządku radzenia się widziemy konieczną nierowność od natury postanowioną: nie rodziemy się na świat w wieku doskonałym; iednym daie natura krzepkie ciała zdolne do pracy, w drugich formuie ciała delikatne zdatnieysze do rozumu. Bez rady mędrszego, ten ktory nie iest tak rozumny, nie mogłby znaleść co mu iest dobrego, a bez siły ciała mądry nie mogłby użyć pożytecznie swego rozumu.

Stan osobności, niepodległości, i zupełney rowności, cale się nie może zgodzić z potrzebami człowieka. Muszą żyć ludzie w społeczności, ażeby byli szczęśliwemi, a nie mogą w niey żyć bez wzaiemnych związkow, i wzaiemney między sobą podległości. Porządek społeczności, ktory iest od samego Autora natury postanowiony, zapewnia wyższym hołdy powierzchowne od niższych, a tym samym okązuie względy nierowności.

Ale te rozmaite stopnie podległości dla samego dobra, i rozkazuiących, i słuchaiących, są postanowione. Wszyscy powinni się przykładać do dobra publicznego: Wyżsi drogą powagi i dozoru, niżsi drogą poszanowania i posłuszeństwa: z tego porządku dobro pospolite wypływa. Rozmaite stopnie subordynacyi, zależą od naywyższey powagi, ktora wszystkiemi rządzi Obywatelami; od Pana, ktory przez podległość ich wszystkich sobie, iednoczy ich po-

wszechnym związkiem z sobą, i publiczną szczęśliwość sprawuie.

Musi bydź we wszystkich ciałach politycznych *rowność*, ktorą nazwać można *prawną rownością*: ktora w tym zachodzi, iż wszyscy zarowno powinni słuchać prawa tam gdzie rozkazuie, lub gdzie czego zakazuie. Wszyscy Obywatele, bez żadney rożnicy, powinni bydź podlegli iednymże obowiązkom; i Prawodawca nie powinien wkładać ciężaru na iednych, ktorego na drugich nie wkłada. Władza publiczna powinna się opiekować słabością prywatną, a prawo w rowności stawiaiąc ubogiego i bogatego, Xiążęcia bogatego, i Szlachcica, chociażby nayuboższy był, każe im zarowno szanować prawa drugiego, i nie dozwala im, ażeby się iedni na drugich targali przemocą i bezkarnie.

Uwagi sławnego Duclos, nad niektoremi przesądami wieku naszego.

PRzesądy, szkodliwe społeczności, rzetelnemi są błędami, i nigdy w walczeniu z niemi zbytkowac nie można. Rownie nam przy błędach oboiętnych, ieżeli tylko takie bydź mogą, obstawać nie należy: rostropność iednak utarczkę z niemi miarkowaćby powinna, ktora i w woiowaniu otwartych zbrodni niekiedy pożyteczna, w wyrywaniu nawet kąkolu ostrożnym bydź potrzeba. Co się przesądow do dobra społeczności zmierzaiących tycze, te maiąc niekiedy ukryte nasiona w sobie cnoty, niezawodnemi dla nas są prawdami, ktore nam poważać i utrzymywać należy. Bez potrzeby sili się, kto chce wywodzić prawdy już przyięte: dość iest wmowić ich za-

chowanie. Zbytnia troskliwość na oświecenie niektorych łożona ludzi, wraża im często niebeśpieczne w swey sile zaufanie. Jakoż na co się przyda chcieć ludzi wciągnąć do tego przez rozum, do czego ich własny przynaglił instynkt, ow to prawdziwie uczciwy przesąd. Przewodca, taki niemniey iest pewny i beśpieczny, iak iest rozumowanie samo. Gdyby zaraz w początku wkładano młodych do postępowania szladami cnoty, nie mielibyśmy tyle trudności w wyłożeniu iey zasad, ieżeli tylko takiego wyłożenia potrzebuie. Sami z siebie skłonni iesteśmy do sądzenia, że to wszystko sprawiedliwość i rozsądek przepisuie, co działamy codziennie. Od dawnego czasu woiuiemy z przesądami, i iużeśmy ich podobno nadto naobalali; choć to przesąd iest wyrokiem gminu, ktorego słucha. Rostrząsanie takie pewnych prawideł potrzebuie, i rzadkiego dowcipu. Mała część ludzi ma tę zdatność, aby tak utaione mogła wy-

śledzić prawdy: niebyłożby beśpieczniey dla nich radzić się w tym razie uczucia wewnętrznego, a nawet oświeceńsi niemoglizby czasem w moralności, zwłaszcza pierwsze temu przewodnikowi dać mieysce przed rozumem, i wstręt niekiedy własny, lub skłonność przyiąć za prawidło niezawodne swey powinności. Rzadko się potknie, kto tak utorowanym idzie gościńcem: i ledwie trafić się może, aby nie mieli bydź kontenci z naszego obeyścia się ci, z ktoremi żyiemy w społeczności, skoro sami wewnętrzną czuiemy roskosz z dopełnionych względem nich obowiązkow. Nie możemy nic zarzucić sprawiedliwie tym, ktorym nic nie zarzuca ich sumnienie; iako znowu prożnobyśmy wymiotali zbrodnie owym, ktorzy już czuć przestali, że są zbrodniami.

Nie mogę tu nie sarknąć na owych Pisarzow, ktorzy pod pozorem woiowania zabobonnością, a może i prawdziwą uniesieni gorliwością (co bez pochyby chwalićby w

nich należało, gdyby się w tych obrębach zachowali, ktore Filozofowi obywatelstwo określiło?) podkopuią przyciesi moralności, i targaią więzy, ktore ściśle krępuią między sobą członki wszystkie społeczności; owych to Mędrcow tym nierozsądnieyszych w swym układzie, im dowodniey iestem przekonany, że zbytnia nawet mnogość ich Uczniow dla nichże samych stałaby się ciężarem zbyt szkodliwym. Okropny owoc, ktorym się wyręczaią owym Czytelnikom, iest, iż ich ladaiakiemi czynią Obywatelami, gorszącemi i występnemi w młodosci, a nieszczęśliwemi w sędziwym wieku; mało bowiem takich znayduiemy, ktorzyby opłakaną tę nawet zepsutości do naywyższego stopnia posunioney odnieśli korzyść, żeby dokuczaiącego sumnienia nie czuli zgryzot. Nacisk, ktory widzą do czytania tego gatunku Xiążek, niepowinienby łechtać pychy tych Mężow, ktorzyby skąd inąd zasłużyli na szacunek po-

wszechności. Nie widząż, że naylichszy nawet motłoch Pisarzow rownie z niemi o podobny ubiega się zaszczyt. Nigdy Satyra, wyszydzenie, i bezbożność, nie były wielkiego dowcipu cechą. Naygodnieysi nawet wzgardy, dla tak zdrożnego w pisaniu przedsięwzięcia, maią tę chlubę, że ich choć raz ieden czytaią. Gdyby nie byli tak iak są złośliwemi, imięby ich nawet nie było znane, rownie iak owych nieszczęśliwych, ktorych własne ich przeznaczenie na ciemność skazało, a ktorych imiona nie są znane społeczności, tylko naznaczone cechą zbrodni i kary.

Ale żebym powrocił do przesądow, zdaie mi się, iżby można na ich poznanie, bez ściśleyszego nawet zastanowienia się, pewną ustanowić regułę. Ktoraby nie będąc trudną w praktyce, tym samym stała się użyteczną w moralności. A taką regułę nazywam wpatrywanie się pilnieysze w to wszystko, z czego naywięcey ludzie chluby szukać

zwykli. Ledwie bowiem trafić się może, aby chełpliwość ich dumna z innego wypływała źrzodło, nie fałszywego wyobrażenia rzeczy, z ktorey się nadymaią. Im kto cnotliwszy, tym bardziey od szukania chwały daleki; przekonany u siebie, że gdy w szlady, ktore mu cnota przepisała, wstępował, czynił to tylko, co mu kazała powinność. Prawdziwa cnota nie nadyma nikogo.

Przesądy naytrwalsze, naysłabsze zazwyczay maią fundamenta. Z błędu, ktory zdaie się iakieś mieć zasady, wywikłać się można przez samo zgłębienie zasad iego. Postrzeże tam fałsz powtorżona uwaga, gdzie go pierwiastkowe zostanowienie się nie postrzegło: ale iak te obalić uprzedzenia, ktore żadnych nie maią zasad, żadnych także za sobą nie ciągną wnioskow, a takie są wszystkie fałszywe przesądy. Rodzą się nieznacznie, i wzmagaią za pomocą przypadkowych okoliczności, a wkradszy się tym spo-

sobem, rozpościeraią swe panowanie na tych, ktorzy nawet ich wzrostu nie postrzegli. Niech nas nie dziwi, ieżeli wiele namnożyło się mniemań, bez wiedzy nawet naygorliwszych ich stronnikow: bo te tak same upadną, iak same wyrosły. Obalenie ich nie iest rozumu dziełem, same iedne następuią po drugich, i z czasem upadaią: bo umysł nasz nieograniczonego mnostwa błędow razem obiąć nie może. Wiele mniemań od nas poważanych, za dzikie Wnukowie nasi poczytaią: a sami tylko Filozofowie uwierzą temu, że Stronnikow między nami mieć mogły. Zeby człowiek przyiął zdanie iakie, nie potrzebuie przekonywaiących do tego dowodow, dosyć iest, żeby się umysł iego tak z nim oswoił, iak oczy z modami. Nie mało iest przesądow, ktore ci nawet za fałszywe poczytuią, ktorzy naymocniey do nich przylgneli, tak *np.* zaszczyt z urodzenia wynikaiący, czczym u owych iest przesądem, ktorzy nayuporczywiey swo-

bod iego przestrzegaią. Nie zbywa nawet na takich, ktorzy (ieśli tylko głupia ich umysłow nie nadęła pycha) nie wstydzą się iawnie wyznać, że krwie szlachetność, ktora w nich płynie, ślepym tylko, i szczęsliwym iakimsi iest zdarzeniem. Z tym wszystkim niemasz przesądu, dla ktoregobyśmy więcey okazywali słabości, iak ten: bardzo mało iest ludzi tak rozsądnych, żeby szlachetność za korzyść raczey, niż za nadgrodę poczytali, i chcieli przestać na używaniu iey swobod, bez szukania ztąd chluby. Gdyby przynaymniey pycha tak nierozsądna nowych tylko ludzi, ktorzy się nie dawno z swey nikczemności wydobyli, udziałem była, ieszczebym ich mogł mieć za wymownych; ale kiedy szaleństwo to owych nawet opanowało umysły, ktorych imion szlachetność u całego nie zaprzeczona Narodu, ktoż się nie zdziwi? Jeżeli temi krokami chcą nas pociągnąć do uszanowania, zbytkuią w swym żądaniu, i więcey sobie

niż

niż, powinni pozwalaią. Uszanowanie z powinności tym się tylko od nas należy, ktorym staliśmy się z obowiązku podległemi, to iest: prawdziwym przełożonym, rożnym zupełnie od tych, ktorym sama tylko świetność dostoyności, albo stanu okazałość, pierwsze przed nami daie mieysce. Uszanowanie zaś, do ktorego nas sama tylko wysoka w kim pociąga rodowitość, iest obowiązkiem iedynie z prostey obyczayności wynikaiącym, iest hołdem pamiątce Przodkow poświęconym, ktorzy swych imion wzbili sławę; hołdem, ktory się tyle ściąga do potomstwa, ile cześć wyrządzona Swiętym do ich obrazow, ktorym żadney własney nie przypisuiemy cnoty, ktorych sam niekiedy materyał może bydź wzgardy godzien; ktore będąc czasem dziełem niezgrabney ręki, warteby były naszego pośmiewiska, gdyby nas od niego nie wstrzymywała pobożność; dla ktorych nakoniec wszelkie uszanowanie nasze iest tylko względne. Niech

tu nikt nie rozumie, żebym chciał ochydzić stan tak poszanowania godny, iak iest szlachecki. Przesąd w nim niekiedy mieysce zastępuie edukacyi, dla tych zwłaszcza, ktorzy nie są w stanie dania iey sobie, przynaymniey co się tycze stanu Rycerskiego, ktory sam źrzodłem iest Szlachectwa, a do ktorego Szlachta przez wyrok urodzenia przeznaczoną bydź się zdaie. Przesąd taki wrodzone czyni stanowi temu męstwo, a przynaymniey zwyczaynieysze, niż w innych Obywatelow Klassach. Ale kiedy iuż tak mamy rozprzestrzeniony wstęp do Szlachectwa, kiedy tak łatwe iego nabycie, nienależałożby razem więcey zostawić pobudek do zachowania iego zasczytow, niż iest sposobow do ich stracenia? Toż chwycenie się iakiego rzemiosła, do ktorego nas gwałtowna przycisnęła potrzeba, będzie zniewagą Szlachectwa? a nie będą zniewagą owe zbrodnie, ktore obrażaią honor i poczciwość kalaią, samę naostatek ra-

nią ludzkość? Gdybyśmy chcieli wszystkie przyięte powszechnie roztrząsać zdania, ileżbyśmy między niemi znaleźli fałszywych przesądow, nie biorąc nawet na uwagę, iak tylko te mniemania, ktore się edukacyi dotyczą? Przyimuiemy przez iakiś nałog, i niewczesne zaufanie, wyobrażenia, nie zważaiąc że one są dziełem ślepego trafu. Gdyby edukacya nasza była rozsądnieysza, z większąbyśmy łatwością niezmierną prawd liczbę przeymowali, niż przeymuiemy niewiele błędow, ktore nam podtykaią. Wszystkie prawdy wzgląd iakiś maią między sobą, i związek ścisły, ktory ich obięcie ułatwia rozumowi i pamięci: przeciwnie, błędy są samotne zazwyczay, bez żadnego z innemi połączenia, szczęśliwsze w skutku, niż w swych zasadach gruntowne, a ktorych dla tego ustrzedz się łatwiey, niż raz uplątany z nich wywikłać umysł. Edukacya zwyczayna, niezmiernie ieszcze od edukacyi porządney, czyli iak na-

zywamy systematyczney, iest daleka. Napoiwszy dziecinny umysł niektoremi wiadomościami rzeczy nie nadto im użytecznych, przyłączamy do tego instrukcyą i moralność, z ktorych pierwsze na samym tylko wytknięciu niektorych sposobow zbogacenia się przestaie; drugie na grzeczności nie tey, ktoraby nas ludzkiemi czyniła, ale ktoreybyśmy iako śrzodka do ulepszenia stanu maiątku naszego używali.



Tu następuie Państwa Francuskiego Tabella.

TABELLA OKAZUIĄCA:

1mo. Rozległość, zaludnienie, i podatek ogolny Krolestwa Francuskiego; *2do.* Podział całego Państwa względem obrachunku politycznego; *3tio.* Wyrachowanie wiele mieszka dusz w ktorey z części składaiących Krolestwo, wiele dusz w każdey części i na każdey mile kwadratowey, i wiele podatku gdzie przypada na głowę.

Rozległość i zaludnienie każdego Generalnego Dystryktu do Krolestwa Francuskiego należącego; podług podziału sławnego Neckera.				Kontrybucya każdey tey Generalności, i proporcya Kontrybucyi względem liczby Mieszkańcow.			
Imiona Dystryktow podług wspomnionego podziału.	*Wielkość na mile kwadratowe.*	*Liczba Mieszkańcow każdey Generalności.*	*Liczba Mieszkańcow na iedney mile kwadratowey.*	*Imiona Generalnych Dystryktow.*	*Kontrybucya każdey Generalności.*	*Kontrybucya na każdę głowę.*	
					Liwrow.	Liw.	Sols.
Aix	1146.	754,400.	658.	Aix, rachuiąc w to Kominowe	15,000,000.	19.	18.
Amiens	458.	533,000.	1164.	- - -	15,200,000.	28.	10.
Auch i Pau	1347 ½.	813,000.	603.	- - -	11,300,000.	13.	18.
Bezançon	871 ½.	678,800.	779.	- - -	9,300,000.	13.	14.
Bordo i Bojon (Bordeaux & Bayonne)	1625 ½.	1,439,000.	885.	- - -	23,000,000.	16.	
Bourges	686 ⅐.	512,500.	747.	Bourges, rachuiąc w to Kominowe	8,000,000.	15.	12.
Chalons	1206 ¼.	812,800.	663.	- - -	21,800,000.	26.	16.
Dyion	1184 ¼.	1,087,300.	918.	- - -	20,800,000.	19.	13.
Grenoble	1024.	664,600,	649.	- - -	11,800,000.	17.	15.
La Rochelle	464.	479,700.	1034.	- - -	9,100,000.	18.	19.
Lille	414 ½.	734,600.	1772.	Lille, rachuiąc w to Kominowe	14,800,000.	20.	3.
Limoges	854.	646,500.	757.	- takoż -	8,900,000	13.	15.
Lyon	416 ¼.	633,600.	1522.	- - -	19,000,000.	30.	
Metz	514.	349,300.	680.	- - -	6,800,000.	19.	9.
Montauban	583 ¾.	530,200.	908.	Montauban, rachuiąc orez Kominowe	11,800,000.	22.	5.
Montpellier	2140 ¼.	1,699,200.	794.	- - takoż -	37,500,000.	22.	1.
Moulins	897.	564,400.	629.	- - -	9,800,000.	17.	7.
Naney	894.	834,600.	934.	- - -	10,800,000.	12.	19.
Orleans	1021 ¼.	709,400.	695.	- - -	20,000:000.	28.	4.
Paryż	1157.	1,781,700.	1540.	Paryż, rachuiąc oraz Kominowe	114,500,000.	64.	5.
Perpignan	286 ⅓.	188,900.	660.	- - -	2,600,000.	13.	15.
Poitiers	1057.	690,500.	653.	- - -	12,300,000.	17.	16.
Rennes	1774 ½.	2,276,000.	1282.	- - -	28,500,000.	12.	10.
Riom	651.	681,500.	1047.	- - -	12,8[illegible]0,000.	18.	16.
Normandya { Rouen	587 ½.	740,700.	1170.	Normandya { Rouen liw: 27,400,000.	57,000,000.	29.	16.
Normandya { Caen	583 ½.	644,000.		Caen - 15,200,000.			
Normandya { Alençon	464.	528,300.		Alençon - 14,400,000.			
Soissons	415 ⅓.	437,200.	982.	- - -	11,300,000.	25.	17.
Strasbourg	529 ⅔.	626,400.	1183.	- - -	8,800,000.	14.	1.
Tours	1388 ½.	1,338,700	964.	- - -	30,000,000.	22.	8.
Valenciennes	257 ¼.	265,200.	1031.	- - -	5,500,000.	20.	15.
	26,95[illegible]	24,676,000.			568,000,000.		

Podług tey Tabelli konkluduie się:

1mo. Ze rozległość Krolestwa Francuskiego iest dwadzieścia i sześć tysięcy dziewięćset Piędziesiąt i iedna mila kwadratowa. *2do.* Ze ludność iego iest 24. miliony, 676. tysięcy dusz oboiey płci, nie rożniąc wieku. *3tio.* Ze powszechnie wziąwszy, na każdey mile kwadratowey mieszka 916. dusz. *4to.* Ze ogolne dochody Krolestwa czynią z wszelkiego podatkowania 568. milionow liwrow. *5to.* Ze ten ogolny podatek czyni na milę kwadratową 21,634. liwrow. *6to.* Ze tenże ogolny podatek czyni 23. liwrow, 13. sol, 8. denarow na głowę, nie rożniąc płci ani wieku. Lecz uważać tu ieszcze należy, że Korsa nie rachuie się tu, ktora ma w sobie 124,000. dusz, i ktorą podatkuie 600,000. liwrow. Każdy liwr rachuie się *præter propter* połtora złotego Polskiego.

Sę
dli
k

Z

ćw
niż
wi
iąc
z
wła
wo
wo
tan
lat
zaś
by
ter
spo
ieg
Tę
wi

Sędziowie, Patronowie, Sprawiedliwość, Rzetelność, i duch niektorych prnycypalnych Praw w Krolestwie Duńskim

ŻAden Sędzia nie może pozyskać tam mieysca, poki wprzody ćwiczyć się nie będzie w Subselliach niższych, albo też nie usprawiedliwi zdatności swoiey u Dworu, daiąc swoie zdanie po wielekroć razy z tą rostropnością, ktora przystoi właśnie na Namieśnika sprawiedliwości. Pospolicie, nie otrzymuie się wolność głosowania, poki nie będzie tam wprzod przytomnym przez wiele lat za prostego słuchacza, przez cały zaś ten czas trzeba, ażeby kto pragnie bydź Sędzią, dawał w każdym interessie zdanie swoie na piśmie, w sposobie prawdziwie dowodzącym iego talenta, iako też i oświecenie. Te ustanowienie zdaie mi się mieć wielkie pożytki, i nie może uchy-

bić dobrego dla spor wiodących skutku, poki Prezydent Rady będzie dokładny w dopilnowaniu, ażeby zachowany był surowie Artykuł przepisu, ktory opiewa, iż nie powinien nawet nikt bydź przypuszczony za prostego słuchacza, poki przed samą Radą Krolewską nie okaże, że ma wiadomość Praw. Te ustawy dążą do oddalenia nieumiejętności z Swiątnicy Sądowey. Są ieszcze oprocz tych inne, dla utrzymania nienaruszoney cnoty i poczciwości Sędziego; a te są: uchylenie osob prosto lub z boku do Sprawy interessowanych, i iakokolwiek w nią wpływaiących, oraz na tych, ktorzyby dali radę, albo też obiawili iakimkolwiek sposobem zdanie swoie; gdyż zabroniono iest nawet Sędziom namawiać się między sobą o interessach maiących przychodzić do ich Trybunału. Ale co powinno wzbudzić w nich ubieganie się na wyścigi do cnoty i chwały, iest to: że Pisarz Sądowy obowiązany iest konnotować na piśmie w ten czas

gdy wotuią, wszystkie ich zdania, ażeby zachowana była nazawsze, każdego z nich pamiątka oświecenia i poczciwości, i ktoreby natychmiast służyły za naukę w Sprawach mogących mieć swoie przewłoki, i znowu kiedyś przed Sąd przychodzić. Gdyby Sędziowie, ktorzy przez wielowładne wyroki swoie maią stanowić los współ-Obywatelow swoich, potrzebowali inney iakiey pobudki oprocz cnoty i powinnosci, dołożyłbym tu, że wszelkie przekupienie karane u nich bywa śmiercią, i utratą głowy.

Pilny Krol, nie kontentował się przykazem oddawania sprawiedliwości dokładney iego poddanym; Chciał ieszcze nadto, aby ta była dla nich czyniona prędko. Przeto Sprawy każdego Roku wpisywane bywaią w Tabellę, ktora się drukuie, i przybiia u drzwi Izby Sądowey, ażeby następowały porządkiem iedna po drugiey z Regestru. Nic nie może zastanowić ich biegu, chyba Sprawy Kryminalne, ktore

przez swoią naturę powinne bydź uprzątnione bez odwłoki, oraz niektore przyśpieszenia, to iest: *extra ordinem* brane Sprawy, co się rzadko bardzo trafia, i to na fundamencie mocnych przyczyn.

Sąd powinien powiększyć liczbę i trwałość zasiadań swoich, skoro przewidzi, że bez tego nie będzie mogł odsądzić w przeciągu roku wszystkich interessow oczekuiących sentencyi iego. A dla pośpiechu prędszego ieszcze ich ułatwienia, wolno mu iest w Processach prostych, obrać sobie na mieysce długich Indukt, drogę krotszą podania na piśmie związek interessu. Słowem, ułożenia poczynione w tey mierze są tak pewne, że Krolestwo Duńskie podobno iest samo iedno, ktore może się poszczycić, że widzi każdego roku kończące się Processa z zaniesieniem nawet przez appellacyą do naywyższego Sądu.

Sposob, ktorym Patronowie wykonywaią swoie powinności, zależy wiele dla sprawiedliwości, iżby te

były zaniedbane w ustawie, o ktorey WMPanu powiadam. Nikt nie może bydź przyiętym za Patrona u Sądu, aż złoży dostateczne świadectwa swoich nauk, oraz pokaże talenta swoie w kilku Induktach. Oprocz przysięgi, ktorą Patronowie wypełniaią przy przyięciu swoim, Sędziowie mogą wyciągać od nich przy każdey Sprawie przysięgi na prawdę, co Rzymianie nazywali *juramentum calumniæ*; a co zaś przymusza ich do konieczności uczenia się pilnie Spraw, ktore maią sobie polecone, iest to: iż są obowiązani czynić wypis wszystkich Dokumentow Processu, i iego okoliczności, ktory w przypadku ktorego zachorowania, mogłby stać się oświeceniem drugiemu Patronowi, dla uniknienia zwłoki zastępuiącemu iego mieysce. Nie wolno im wchodzić w ugodę ze stronami swoiemi o interess, lub Process, ktory od nich iest im powierzony. W Rzymie było to Patrycyuszow zabawą, ażeby trzymać lud w swoiey podległości, że wszy-

stkie te rozmaite rodzaie Kontraktow, i wszystkie te solenności czyniły w Jurisprudencyi umieiętność dla omamienia pospolstwa; lecz pytam się takowego Patrona: *ktory Mości Panie wniosłeś w naukę Prawa Rzymskiego wiadomość początkow Prawa natury, oraz przepisy zmierzaiące do dobra społeczeństw, czy godzi się robić zakręty z tych ustaw, ktore powinny bydź łatwo poięte, aby były łatwo wykonane?* czyż nie powinniśmy chwalić Danią, że trzyma się własnych Praw swoich, porzuciwszy obce, ktore panuią w większey części Europy? ieżeli to prawda, iak mniemam, i że w Prawach ktoregokolwiek Narodu należy upatrywać iego charakter, Prawa więc tego Kraiu są bardzo zdatne do chwalebnego wyobrażenia sobie Duńczykow. Pełne są rzetelności, ieżeli mam tak mowić. Nie znayduią się bynaymniey tutay wszystkie te formalności, ktore w gruncie nie są tylko ostrzeżeniem przeciwko zdradzie i oszukań-

stwu. Myśl czysta i prosta, z podpisem czyniących między sobą Kontrakty w przytomności dwoch świadkow, dostatecznemi są do włożenia obowiązku naysolennieyszego. Nigdzie nie napotka się takie Prawo, ktore nie zdaie się bydź uczynione tylko dla ubeśpieczenia exekucyi drugiego Prawa, i ktore oznacza przez toż samo nieufność Prawodawcy. Wolność kontraktuiących między sobą iest zupełna we wszystkim, gdzie przyczyny szczegulnieysze nie wymagały, aby ią ścieśniono. Dla tego też ta osobliwość prawdziwie iest godna WMPana uwagi, że ieden tylko Pisarz iest w Mieście Kopenhadze. Co dowodzi łatwość rownie w stosowaniu się do Praw, iako też i wiadomość onych, ktorą ma Obywatel. Ażeby Akta w dobrey zostawały konserwie, zapobiegaiąc temu pilnie, rozkazuiąc ie wprowadzić w Xięgi dworow sądowych, co się powinno zachowywać nadewszystko względem tranzakcyi, ktore są zastawne, ktore czynią zlewek Dobr

nieruchomych, albo też zapisuią donacyą. Ustawa bardzo rostropna, przez ktorą drugie Narody oszczędziłyby sobie wielką liczbę Processow. Lecz im bardziey Prawodawca zdawał się poufać rzetelności powszechney, tym więcey też łożył starania w ukarania niewierności partykularnych. Człowiek przekonany o zaparcie się pożyczenia iakowego depozytu, lub że naiął iakiey rzeczy, ktorąby chciał sobie przyswoić, karany iest karą infamii, przez ktorą traci wszelkie prawo do obywatelstwa. Ten, ktoryby zastawił iaką rzecz do siebie nienależącą, albo ktoryby zastawił dwa razy ten sam grunt za szacunek swoy całkowity, ktoryby przedał co mu było pożyczono, albo też iuż to zastawił, karany iest tąż samą karą. Ten co znaydzie rzecz iaką zgubioną, powinien to oznaymić przez ogłoszenie przy Kościele Parafialnym, i donieść o tym Sędziemu, pod karą bydź winnym kradzieży. Skrupuł zaś we wszystkim, co

się tycze rzetelności, i co może zadać uszczerbek dobrey wierze, tak daleko się rozciąga, że skoro iest iaka sentencya przeciwko człowiekowi, albo nawet pozew przeciwko niemu do naywyższego Sądu wydany, iuż nie iest więcey Panem zastawić naymnieyszey cząstki Dobr swoich. Jużem WMPanu namienił, że Prawodawstwo Duńskie powściągnęło z nieiakich miar wolność osob partykularnych; przykład zaś nayznacznieyszy, ktory mogę iemu przytoczyć, pochodzi z sukcessyi. Zdaie się z razu, że nic nie iest sprawiedliwszego nad wolność rządzenia swoim maiątkiem, i że niemasz nic naturalnieyszego, iako władać temi dostatkami; lecz też WMPanu wiadomo, iak wiele Processow i kłotni ta wolność może utworzyć. Wolność legowania u Rzymian odprawiała się zrazu przy zgromadzeniu ludu, ponieważ trzeba było prawa na zniesienie tego drugiego prawa, ktore przyznawało wszystkie sukcessyi i spadki od-

legowania. Podobnież się dzieie i tu; Prawo nie uznaie wcale żadnego innego sposobu następowania na sukcessye, chyba ten, ktory samo przepisało, oraz niedopuszcza tylko trochę wolności odstąpienia od niego. Zaczym, sam tylko Krol naywyższy Prawodawca może przez osobliwy Przywiley nadać moc legowania nadzwyczayne przypadki, w ktorych prawo onego nie zabrania, i o ktorym mowić z WMPanem będę w czasie następnym. Nie myślę bynaymniey roztrząsać, ieżeli to iest prawo z przyrodzenia człowiekowi należące, dysponować swoim dobrem przy śmierci, albo też ieżeli to iest dobrodzieystwo od prawa iemu pozwolone. Te zapytanie subtelne daleko mniey iest potrzebne, niżeli to, na ktorego wiadomości wiele zależy. Czy prawo, ktore zachowuie moc legowania dla Obywatelow, iest pożytecznieysze społeczeństwu, niżeli tego, ktore ich z niego wyzuwa? Jeżeli albowiem, z iedney strony wolność dy-

sponowania swoim dobrem iest zachętem do przemysłu, oraz dla leguiącego rostropnego sposobem uczynienia ze swego maiątku podziału, bardziey stosuiącego się do okoliczności i związkow, ktore go otaczaią, przyznać także należy, że liczba tych leguiących iest tak mała, tyle się iest czego lękać ich dziwactwa, i ich namiętności; ci choćby nie byli im podległemi, są tak wystawieni na oszukaństwa i podstępy cudze, ostrożność nawet praw przeciwko tym sztukom, kres i granice, ktore założyło wolności legowania, formuły prawne ktoremi za przyzwoite bydź sądzili zatrudnić testamenta, tyle sprzeczek, ktore koniecznym z nich bywaią wynikaniem, są tego pytania zagadką, ktorey nie będę usiłował rozwiązać; dosyć dla mnie iest WMPanu powiedzieć, że Krol nie odmawia wcale, w partykularnych razach, pozwolenia czynić testamenta, zwłaszcza gdy nie ma dzieci, ponieważ gdy są, bardzo iest trudne do otrzymania. Przy-

stępuię do samych reguł sukcessyi. A ponieważ te wypływaią po części z praw, pod ktoremi zaciągaią się Małżeństwa, muszę nayprzod o tym WMPanu cokolwiek powiedzieć. Te prawa kładą Męża i Zonę w spolności dobr, ktora mięsza na wzaiem wszystkie ich interessa. Umowa partykularna, ktorey uwleczonoby tey ustawie, nie miałaby wcale mocy, chybaby była potwierdzona od Krola; dla tego też nie ma prawie Intercyz szlubnych, chyba między osobami wysokiey godności, ktorych znacznieyszy maiątek, potrzebuie większey liczby ułożeń. Wolno iest Mężowi uczynić przez Intercyzę donacyą, z przyczyny zaślubienia swoiey Małżonki; lecz ta nie powinna się tym szczycić chyba w ten czas, gdy dziedzictwo zmarłego wystarcza na zapłacenie długow. Ta donacya nie może przechodzić wartości 2000. talarow między osobami stanu Szlacheckiego, oraz temi, ktore na to maią Przywileie. Ta wspolność maiąktow

między

między Mężem i Zoną iest, iakom WMPanu powiedział, początkiem podług ktorego Prawodawca umiarkował ich sukcessyą; gdyż postanowiono iest, że dłużey żyiący powinien brać połowę z całey massy dobr zobopolnych, drugą zaś zostawić dla dzieci, z ktorey oprocz tego bierze ieszcze pewną porcyą, wszakże rozumieć trzeba, że gdyby się powtornie ożenił, powinien będzie wrocić tę porcyą dzieciom; ieżeli zaś ich nie maią, mogą sobie darować pożytki, albo też połowę swoich dobr, a co większa, że wolno iest ugodzić się, że ktore ktorego przezyie, będzie mogło odebrać nazad swoie dobra własne, i czwartą część tych, ktore należą do zmarłego; ułożenie nader sprawiedliwe w przypadkach, gdzie wielka zachodzi nierowność fortuny pożenionych. Prawo pozwala ieszcze Małżonkom niemaiącym dzieci, wolności rozrządzenia połową swoich dobr podług ich upodobania, a nawet i wszystkiemi, ieżeli to dzieie się dla przy-

czyn pobożnych. Wzgląd na legacye pobożne, iest tak wielki w Prawodawstwie Duńskim, że pożenieni, ktorzy maią dzieci, mogą obrocić połowę swoich dobr na ten użytek. Zastanawiam się na to, przyznam się, że znayduię w Prawodawstwie tak mądrym te zabytki dawnego ieszcze krzywdzenia dzieci, i byłbym bardziey żałosny, gdyby światła, ktore tę chmurę rozpędzaią, nie przydały się na poprawienie tego prawa.

Dzieci następuią po Rodzicach na fundamencie prawa, ktore nie pozwala im kłaść inney między sobą rożnicy, chyba tę, ktorą ono samo ustanowiło, a ta iest takowa: Synowie biorą dwoistą porcyą Corek, to iest: dwa razy większą niżeli Corki, i idą przez pierwszeństwo do dobr Oyczystych, ktore znayduią się w sukcessyi. Wnuki są przyięte przez Prawo reprezentacyi imienia, ktore rozciąga się do wszystkich ich potomkow. Jeżeli nie ma potomkow, Oyciec sam następuie: w niedostatku Oyca, Matka idzie do suk-

cessyi wraz z Bracią i Siostrami, tudzież ich potomstwem; potym następcy i poboczni są przypuszczeni, podług prawideł rownie prostych, iako i iasnych.

Prawo reprezentacyi imienia, ma zawsze mieysce, poki tylko z iedney strony staie Dziedzicow pobliższych, a z drugiey, dzieci lub potomkow tych, ktorzy byliby w podobnym stopniu, iakoto Bracia i Synowcowie, lub też Synowie Synowcow zmarłego. I prawo nie uważaiąc, z ktorey strony przychodzą dobra, przypuszcza zarowno linią Oycowską i Macierzyńską do podziału sukcessyi, przekładaiąc atoli zawsze tych, ktorzy znayduią się w linii pobliższey. Te wyobrażenie powszechne porządku sukcessyi upodoba się WMP. bez wątpienia, albowiem ducha, nie zaś wyliczania ustaw prawnych, życzysz sobie poznać. Z tym wszystkim mam ieszcze dwie uwagi w tey materyi.

Pierwsza iest, że każdy posiadaiący dobra, czterysta beczek twarde-

go ziarna przynoszące (to iest żyta) może z nich ustanowić fidei-kommiss nieograniczony, co u nas Ordynacyą nazywamy, i rozrządzić ią dla całey swoiey potomności z pokolenia na pokolenie podług prawideł, ktore będzie sądził za potrzebne do utwierdzenia. Nie może iednak postanowić takich dobr, aż ie od wszystkich długow uwolni, oraz pozwie swoich Wierzycielow sądownie, i rokiem wprzody pokaże wszystkie pretensye do nich ściągać się maiące. Te pozwolenie prawa iest bardzo zgadzaiące się z duchem Monarchii, ktora powinna sprzyiać wszystkiemu, cokolwiek zmierza do utrzymania Szlachty, w samey istocie onę składaiącey. Za drugim pozwoleniem ieszcze takowego Prawa, ci ktorzy posiadaią Summy, mogą dać w uczynionym ich podziele dwoistą porcyą ktoremu z Synow swoich, lub Corek gdy nie maią Synow. Mała liczba spraw, ktore się toczą w Narodzie, prędkość z ktorą bywaią sądzone, składaią dwa rożne

między sobą charaktery dobrego prawodawstwa. Słyszałem częstokroć chwalących dla tego ten kray, i gdym do niego przybył, zdało mi się rzeczą ważną doyść przyczyn tego od innych kraiow przodkowania i sławy. Poymowałem dobrze, że chłopi nie mogąc się naywięcey zaszczycać własnością, przynaymniey tę korzyść maią w nadgrodę, że dobre Prawodawstwo podcina korzenia mnostwu trudności, i wydatkow rodzących się sposobem nieskończenie rożnym w innych kraiach, gdzie Prawa nie zabiegaią pieniactwu. Ale ta przyczyna nie zdawała mi się dostateczna; iakoż w samey rzeczy mogę WMPanu pokazać inne, lubo mniey skuteczne, ale też mniey podległe nieprzyzwoitościom. Takie są naprzykład warunki, ktoremi prawa związały wolność przyrodzoną, co się tycze sukcessyow, oraz Kontraktow Małżeńskich. Taki iest zwyczay wpisywania Tranzakcyi iakieykolwiek w Xięgi Grodowe. Taki iest czysty i prosty opis, ktory

przy końcu lat dwudziestu gasi wszystkie rodzaie obowiązkow, i zastępuie mieysce naydowodnieyszego prawa. Takie są owe rozrządzenia, odrzucaiące wszystkie dorozumiewania się, ktore prawni ludzie nazywaią porobione podstępem, wymagaią dowodow iasnych i pewnych, i ktore dopuszczaią przysięgę oczyszczaiącą, iako sposob dostateczny osłabienia dorozumiewaniow się naymocnieyszych, oraz wszelkich domysłow. Taka iest ieszcze ta mądra Prawodawcy baczność w uprzedzeniu, ile możności, nierozdzielania Possessyow, zrzodło zwyczayne kłotni i Processow. Jeżeli w iedney Wsi, mowi prawo, dwoch partykularnych trzymaią, lub dziedziczą, ieden z nich pańszczyznę, a drugi czynsz, pierwszy może żądać, ażeby drugi przedał mu, czyli ustąpił swego prawa, a ieżeli tego niewymaga, drugi ma tęż samą wolność. Kiedy wielu Właścicielow posiadaią wspolnie, ten ktory ma naywiększą porcyą, ma prawo przy-

music innych, ażeby mu naięli swoie. (*) Drugie prawo dowodzące ieszcze przezorność Prawodawcy iest to, ktore stanowi, ażeby przy każdym otworzeniu się sukcessyi wszyscy Kredytorowie byli obowiązani, pokazać się z swoiemi pretensyami za doniesieniem im uczynionym o śmierci ich Dłużnika, pod karą nieprzyznania ich długu. Rozumiałby kto, że słucha mowiącego Oyca, ktory pragnie, ażeby iego dzieci były zawsze w pokoiu i zgodzie pomiędzy sobą. A co więcey ieszcze okazuie ten rozum, są to rozrządzenia tyczące się rachunkow. Każdy Kupiec ryczałtowy, powinien przynaymniey co dwa roki ułożyć swoie rachunki z swoiemi Dłużnikami, i dać im ie podpisać. Tudzież każdy Kupiec przedaiący na

(*) *Wszystkie te zwyczaie i Prawa potrzebuią obiaśnienia względem innych Kraiow; nie wszystko wszędzie stosownym iest.* Pol. Pat.

sztuki, łokcie, funty, &c: powinien to czynić co rok. Powinien to wpisywać w swoie Xięgi, i w Xięgi Wieśniaka, co mu daie, a podług tych Dokumentow zakończyć rachunki, pod karą utracenia akcyi przeciwko niemu. Pierwszy nie ma do czynienia przeciwko drugiemu tylko tyle, ile pokaże sądownie każdego roku Summy, ktorą mu ten zostaie winien; i ułożenie rachunkow, ktore się między niemi czyni, rownie iest zabeśpieczone, iako i w poprzedzaiącym zdarzeniu, w Xięgach ich wzaiemnych. Zostawuię teraz czuciu i światłu WMPana, wniesienia sobie ze wszystkiego tego, com mu przełożył, konsekwencyi, ktore ztąd naturalnie wypływaią. Nim skończę ten list, niech ieszcze słowo przemowię o ludzkości prawa względem bękartow. Jeżeli interess Małżeństwa nie pozwala z niemi się obchodzić tak, iak z dziećmi prawemi, zdaie mi się, iż nie powinni doznawać surowości, ktora iest tylko dla winowaycow. Z większą

przeto słusznością Prawo Duńskie, łaskawsze daleko, niż Prawo Rzymskie, i Prawo wielu innych Narodow, pozwala im, gdy zostaną przyznane sądownie od swego Oyca, połowy porcyi dziedziczney dzieci prawych, ieżeli są iakie, a zlewa na nich całą sukcessyą, gdy nie ma żadnych. Co do dobr Matczynych, do tych należą wspolnie z drugiemi dziećmi bez żadney zgoła kwestyi; wszakże taż Matka, iest niewątpliwą Matką swego dziecięcia. Jestem iak zawsze &c.

Dom dla Ubogich, oraz nowa Fabryka Kraiowa.

Między wielu chwalebnemi Funduszami, ktoremi się Polska, szczegolnie zaś Stołeczne to Miasto zaszczycać może, należy sprawiedliwie kłaść Ustanowienie maiące za cel: politowanie nad cierpiącą

nędzą; rożnienie godnych wsparcia od hultaystwa w postaci nędzy; zatrudnienie rąk swywolnego i zdatnego do pracy żebraka.

Takowe Ustanowienie widziemy za iedną z Przedmieść Warszawskich, mianowicie za okopami na trakcie Wolskim, pod napisem: *Dom dla Ubogich, oraz nowa Fabryka Kraiowa.* Słabe tey nowości zawziątki, z razu o trwałości iey wątpić dawali, lecz znaczny wzrost i skutki nadspodziewanie dobre, naychwalebnieysze usprawiedliwiaią intencye, i usiłowania Autora.

Niesprzeczną iest prawdą, że w żadnym Kraiu nigdy tylu, iak w Polszcze niewidziano żebrakow, a w żadnym z Miast Europeyskich tyle, iak w Warszawie od nich nie miano uprzykrzenia. Doświadczenie pokazało, że im chętniey ręka dobroczynna wyciągała się ku wsparciu płątaiącey się po ulicach mizeryi, tym więcey pomnożyła się liczba prozniakow żebrziących. Lud do pracy zdatny, przebrawszy się w

rożne postaci nędzy, z cudzego potu żyiąc, rozwięzłe pokątnie prowadził życie, pod pretextem żebraniny po domach chodząc częstokroć popełniał kradzieży, wszystko i zawsze na regestr godnego politowania bliźniego.

Mieć politowanie nad podobnym do nas Jestestwem pod ciężarem nieszczęścia będącego, wpuścić głos nędzy do serca naszego, boleć z utyskuiącym, porownać los nasz z mizeryą, czuć pobudki do ratunku i dobroczynną wyciągać rękę, iest to zadość czynić owemu prawu natury, ktore w niewygładzonych wyrazach w gruncie serc naszych dozieramy; ale skutki nierozważaney i źle mieszczoney dobroci naszey, częstokroć przyczyną złego bywaią, i sama wiara przykazuiąc miłosierne uczynki, przestrzega razem, abyśmy czyniąc dobrze, wiedzieli komu.

Czynić tę rożnicę, iest to dziełem opiekuiącey się swym ludem Zwierzchności. Monarcha nasz, ktorego wszystkie części Rządu rownie

interessuią, raczył i klassę nędzarzow uznać godną opieki Tronu. Ażeby ta część poddanych tym przyzwoiciey opatrzona, i Kraiowi użyteczną była, zasięgał wzory Ustanowień zagranicznych. Wysłany tym końcem do Berlina JP. Baron Lefort Generał Major, Kawaler Orderu S. Anny, i adressowany do Krola Jmci Pruskiego, wszystkie z rozkazu tego Monarchy, podobnych tamecznych Funduszow, miał sobie wydane rozrządzenia i opisy. Z tych uformowany został plan, podług ktorego zaczęto opatrywać naszych nędzarzow.

Hoyność Monarchow, hoyne przyłożenie się Obywatelow, we wszystkich Kraiach opatrzenie dla ubustwa i nędzy funduie. Nayiaśnieyszy Pan naznaczywszy dzień i godzinę na założenie tego Instytutu, raczył na mieyscu nowo wystawionego Domu ubogich, dobrotliwego serca i hoyności swego dać przykład, liczne dusz tkliwych wtedy zgromadzenie, za Oycowskim tym

Jego idąc przykładem, złożyli Fundusz pierwiastkowy, ten powiększaiąc się rożnemi sposobami, upewnia, iż uwolnienie ulic Warszawskich od nędzarzow wartych litości, uwolni razem Miasto od wielkiey liczby gorszących i szkodliwych włoczęg.

Cel wystawienia tego Domu zgodny iest z duchem prawa obowiązuiącego do miłosiernych uczynkow, to iest: wspomagać tych, ktorzy albo dla wieku bardzo iuż podeszłego, albo starganych chorobą sił, albo nawiedzania iakim kalectwem pracować cale nie mogą, lub tych, ktorych ręce mogą się ieszcze zatrudnić, lecz ani dostarcznych sił, ani sposobności wyżywienia się z pracy rąk swych nie maią.

Ci bez przymusu tu się zatrudniaiąc skubaniem wełny, dostarczaią pierwsze to przygotowanie materyału przędzącym go dla nowey przy Domu tym wystawioney Fabryki wełnianey, ktora oprocz wydania wiele innych Manufaktur, iuż kilku Regimentom wełniane pończochy dostarcza.

Obowiązuiemy się Prześwietney Powszechności dać wkrotce dokładne opisanie rozrządzenia tego Funduszu, i zawsze donieść o iego stanie. Tym czasem udzielamy tu następuiące zapraszanie do miłosiernych uczynkow przez J. W. J. P. Brühla Generała Artyleryi Koronney, Starosty Warszawskiego, świeżo in Publicum wydane.

Zapraszanie do miłosiernych uczynkow. (*)

JAko litość na dobre użyta, iest bez wątpienia iedna z cnot nayistotnieyszych ludzkości; tak niemniey iest prawda, iż wylane dobrodzieystwo na ludzi niegodnych wydziera pomoc prawdziwie potrzebuiącym, ktorąby mogli bydź wsparci. Jest to kradzież publiczności wyrządzona, ktora wymaga, aby Zwierzchność czuwała na to, i suro-

(*) *To zapraszanie rozdane zostało w ięzykach Polskim, Francuskim, i Niemieckim, pod nazwiskiem:* Doniesienie.

wie dochodziła każdego z osobna, ktoryby był tak złośliwy, iżby sobie sam zadawał kalectwo, dla podania przez to osobom czułym pobudki wzniecaiące obrzydliwość, i poruszaiące serca ich do litości skłonne. Jest to aż nadto prawdą dowiedziono, iż większa część żebrakow włoczących się po mieście Warszawie, tegoż są gatunku, a z dziesięciu ledwie iednego liczyć można, czego doświadczenia przez niżey podpisanego za pomocą Magistratu uczynione, dowodzą tego, iż mowię zaledwie liczyć iednego, ktoryby był rzeczywiście ubogim, to iest: nie w sposobności pracowania i zarobienia sobie na utrzymanie własnego życia. Jmć Pan Generał Baron le Fort był naypierwszy, ktoremu przyszło na myśl przedsięwziąść ustanowienie Instytutu dla ubogich, dla zgromadzenia do niego samych prawdziwie ubogich, odłączenia onych od włoczęgow, dania pierwszym wyżywienie, wypędzenia drugich, albo ich

przynaglenia do zarobienia sobie na żywność. Nayi: Pan raczył widzieć Oycowskim okiem i nayniższą cząstkę obywatelow, iako Oyciec czuły, pełen przywiązania w każdey okazyi do Narodu swego, nietylko potwierdził Proiekt Jmci P. Generała, ale mu oddał sprawiedliwe pochwały, na ktore ten przyiaciel ludzkości zasłużył, i przyłączył swoie wsparcie, i swoią dobroczynność. Mimo wszelkie przeciwności, ktore wyrządzano w początkach temu Zacnemu Mężowi, nic nie mogło strwożyć, ani ostudzić iego gorliwości, w czym udało mu się po części. J.K. Mość rozkazawszy niżey podpisanemu wdać się w sprawowanie ustanowienia domu ubogich, i dopomagać Baronowi le Fort, posłuszny rozkazom odebranym, poczytałby się za szczęśliwego, gdyby tylko mogł się przyłożyć do tak pobożnego ustanowienia; zdziwił się nie mało odwiedzaiąc dom ten, gdy znalazł tam naywiększe ochędostwo, porządek naydokładnieyszy, wielu nędzarzow

ogoło-

ogołoconych z władzy swych członkow, dobrze żywionych, dobrze przyodzianych, a innych zatrudnionych robotami dla Fabrykanta dostarczaiącego liczbę znaczną pończoch, i innych rękodzieł wełnianych. J. K. Mć z Radą swoią wyznaczył niedawnemi czasy 10,000. zło: na początek budowy domu należącego do tego Institutum, a JP. Schultz, oprocz znacznych darowizn w materyałach, przydał ieszcze do tego darowiznę placu, na ktorym toż Institutum stoi. Ośmielam się teraz udac do ludzkości i litości Prześw: Publicum, wzniecić iego miłosierdzie, maluiąc mu obraz nędzy nayrzetelnieyszy z iedney, a złości, prożniactwa, rozpusty nawet nayobrzydliwszey z drugiey strony, nakłonić iego miłość ku prawdziwym ubogim, wzniecić iego zemstę ku temu, ktory iego kradnie dobrodzieystwa, i podać się za poręcznika, iż wszelkie w tey mierze iego żądania będą wykonane, ieżeli nam do tego zechce bydź pomocnym.

Czegoż więc żądamy? nie tego, ażeby pomnażać zwyczaynych wydatkow swych, ale zgromadzić ich tylko do iednego celu, niech każdy raczy miarkować, co daie owym to natrętnym oblekaiącym się w sukienkę, żebracką dla ułudzenia iego litości; niechay tylko co trzy miesiące da połowę do domu ubogich, a my zaręczamy, iż nie usłyszy więcey wysilonych głosow żebractwa, nie postrzeże więcey po ulicach okropnych widowisk, a nawet niebeśpiecznych dla kobiet dotkliwszych, i mniey mogących znieść od męszczyzn. Nie są to prawa, ktore przepisuiemy, ale to są proźby, z ktoremi się udaiemy do waszego politowania; źrzodło rozdzielaiące się w tysiączne małe strumyki, na prożno daie upływać wodzie, ktora żadnego nie przynosi pożytku, zgromadzone ze wszystkich stron w iednoż koryto, wprowadzaiąc do niego kanały, ktore napada po drodzę, składa rzekę, ktora nosi statki, i daie obrot młynom. Dany

chociażby ieden szeląg, stanie ci się zasługą w Niebie, i Bog go nadgrodzi stokrotnie. Niech Piekarz rzuci bochenek chleba, Rzeźnik kawałek mięsa, Sadowniczka iedno iabłko, Ogrodnik głowkę kapusty, wszystko to podniesione będzie za dobroczynność. Baczcie na to; iż to iest dziesięcina, ktorą winniście w pomyślności, że Bog będzie wam tego pamiętny, iż ziarko gorczyczne naymnieysze ze wszystkiego nasienia, a iego błogosławieństwiem obfity bior przynosi. Podawać się będzie Prześw: Publico co cztery miesiące liczba ubogich, z wyrażeniem ich imion i przezwisk, perceptę i expens, a każdy, ktory będzie mieć w tym wątpliwość, albo żądać w tey mierze iakowegoś oświecenia, udać się może do samego Instytutu, ktorego Protokuły i rachuki będą pod roztrząśnienie każdego podane. Jest to skład nadto świątobliwy, ktory nam iest powierzony, ażebyśmy się wzbraniać mieli dać z niego w każdym momencie rachunek iak nay-

ściśleyszy, i naydokładnieyszy. W Warszawie dnia 1. Września 1785.

A. F. Hrabia Brühl, Starosta Warszawski.

Mamy tu przyzwoite mieysce przydać do mowy tak czułego serca, głos sławnego *Merciera*, *do Maiętnych*. Ten tkliwy Filozof powiada: „Używaycie momentu, ktory wam pozostaie dla czynienia dobrze; wszystko zniknie wkrotce z rąk waszych. Bądźcie litościwemi. dla uniknienia nieuchronney zgryzoty, ktora was czeka, ieżeli serca wasze zatwardzicie. Słyszycież wy krzyki nędzarzy? Oto oni wołaią na was, abyście im oddali tę cząstkę przeznaczoną na ich utrzymywanie, ktorą wy zatrzymuiecie w ten czas, gdy was zabiiaią zbytki. Podźcie, zbliżcie się! Uważcie, co za widok okropney nędzy!

„Tu nieszczęśliwa Matka niezdolna do wyżywienia Syna swego piersią, widzi swoy żywot osła-

„ biony. Zawodzą też piersi zgło-
„ dniałą gębę nayukochańszego
„ dziecięcia, ktorego początkowa
„ istność iest ciężarem dla tey, kto-
„ ra mu dała życie, i ktora nie
„ może wstrzymać, tylko na ktory
„ moment wyniesioną kosę śmierci
„ na ścięcie tego ledwie weszłego
„ kwiatka. Tam, kilkudziesiątoletni
„ starzec stargawszy zdrowie pod
„ ciężarem prac publicznych, nie ma
„ dalszego widoku, iak tylko to
„ ukontentowanie bydź przyiętym
„ w Domu ubogich na spokoyne dni
„ swoich zakonczenie. Ty! ktory
„ opływasz w dostatki, ktory roz-
„ trącasz tenże sam nędzny tulaią-
„ cy się lud, twemi rozhukanemi
„ końmi, gdy wzrok twoy w za-
„ kamienialszy ieszcze gnębi ich
„ pogardzaiącym i pełnym wynio-
„ słości weyrzeniem, niewierz aby
„ to złe bez lekarstwa było; nie-
„ wmawiay tego w siebie, aby nie-
„ szczęśliwość była nieuchronnym
„ naylicznieyszy części ludu po-
„ działem. Weyrzy tylko bez u-

„ przydzenia w to rozpoczęte do-
„ bro, a uznasz co ci ieszcze do
„ czynienia zostaie; nie myśl, aby
„ niedostawało śrzodkow na wspo-
„ możenie ludzkości cierpiącey.

„ Mało iest takich, ktorzyby da-
„ iąc ubostwu, zastanowili się nad
„ tym, że nie czynią ieszcze dosyć.
„ Ale większa część tłumi ten głos
„ wewnętrzny, ktory iest krzykiem
„ rownie sprawiedliwości ich i mi-
„ łosierdzia. Zatwardziałego serca
„ rozciągaią swe potrzeby nad pra-
„ wdziwe rozmiary: Czuie się to
„ wprawdzie, ale my staramy się
„ to ukryć przed samemi sobą, mi-
„ mo tego iednak poznawamy w so-
„ bie nadto oszczędne i niedosta-
„ teczne ku nędznemu miłosier-
„ dzie. Slady prawdy wymykaią
„ się czasem naszemu własnemu i
„ skrytemu wyznaniu. Tak to su-
„ mnienie iest uczuciem głęboko i
„ trwało wyrytem, naprzeciw nam
„ samym uzbroionem. Można go
„ przytłumiać, lecz zupełnie zaga-
„ sić nie da się.

„ Zostawiam tych, ktorzy mnie
„ czytać będą nad tą uwagą, prze-
„ konany, że ieżeli ią zaniedbaią, o-
„ czuci się w nich kiedyś sposobem
„ okrutnym, a może w tym mo-
„ mencie, w ktorymby chcieli do-
„ pełnić to dobro, lecz ktory iuż
„ do uczynienia go będzie zapoźny.
„ Ostrzegam ich, że ta tylko w ten
„ czas szczegulnie myśl ciesząca
„ nam się pozostanie, żeśmy by-
„ li ludzkiemi i miłosiernemi, ta
„ tylko sama uczyni nam znośne to
„ przeyście, ktore będzie tak okro-
„ pne tym wszystkim, ktorzy nie
„ słuchali tego taiemnego głosu
„ naszego pierwszego, i nieprzeku-
„ pnego Sędziego.

Jeżeli w tłumie niezliczonych obiektow Rządu, zawsze cisnących się do Maiestatu, troskliwość o nędzarza, za iedną z naywiększych i bardzo rzadkich cnot Krolow uznać potrzeba, idzie zatym, że wspomnione Ustanowienie należy do liczby zbawiennych dla Kraiu czynności dziś Panuiacego Monarchy. Jeżeli *Pochwała Stanisława Augusta*, przed dwoma miesiącami w ięzyku Francuskim z druku

wyszła, zawiera czas od wstąpienia J. K. Mci na Tron, aż do zakończonego Seymu Grodzieńskiego, szczegolne więc Ustanowienia tego wspomnienie, należy do pierwszego Temu tegoż Dzieła. Autor tey Historyi czynności Krolewskich, miał wprawdzie aż nadto Materyału do wystawienia Potomności tak pięknego wzoru, w pośrzod niezliczonych przeszkod, Panowania; mogł w ogolnym wyrazie dobroci serca Krolewskiego, zamknąć iey skutki na poddannych spływaiące. Z tym wszystkim życzyćby trzeba, aby i ta szczegolność, słodkiem tegoż Autora piorem przynaymniey w dalszych Tomach opisania czynności Krolewskich, umieszczoną była. Dobre czynności Krolow są zaszczytem Narodu, im bardziey się do nich przykłada Narod, tym mocniey własną funduie sławę. Czyńmyż naywięcey dobrze; polepszaymy to co duch dumy, nierządu i przemocy popsuł, iedynie dla karmienia swey ambicyi; podaymy zacnemu tey *Pochwały* Autorowi materye do kontynuacyi zaczętego Dzieła; niech przyiemnym tokiem stylu swego kontynuie ogłaszać przed Narodami, *że Polak wolny stał się znowu rządnym.*

Regestr będzie na końcu Miesiąca.